Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza zagranicą zł 0.20. Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu zł 2.50.

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

KRAKOWSKI

KURIER WIECZORNY

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Mikołajska 3. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny i odpowiedzialny przyjmują w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 18—19 z wyjątkiem niedziel. Niezamówionych artykułów nie honorujemy. Redaktor naczelny: BOGUMIŁ REMBOWSKI

Nr 157 Kraków środa 25 sierpnia 1937 r. Rok I

Trzeba wybierać:
TOTALIZM ALBO DEMOKRACJA!

Od pierwszej chwili stawialiśmy kwestię jasno. W Polsce wytworzyła się taka sytuacja, że mamy przed sobą dwie ewentualności: albo Polska pójdzie na drogę rządów totalnych, alba oprze się na granitowych fundamentach Demokracji. — Innego wyjścia nie ma.

Za totalizmem opowiada się garstka kapitalistów, obszarników, oraz domorośli hitlerowcy z pod znaku oenerowców.

Ostatnie dnie, a zwłaszcza dzisiejszy, uprzytomnił i przekonał kogo należy, że masy chłopskie robotnicze i pracownicze stoją siłą za demokratyczną formą rządzenia.

Obóz demokratyczny, w imieniu którego mamy zaszczyt przemawiać, domaga się zmiany ordynacji wyborczej, przeprowadzenia nowych, demokratycznych i uczciwych wyborów.

Domaga się swobód obywatelskich i wpływu na losy państwa.

Naród polski jest zdolny do największych ofiar na rzecz państwa, będzie je bronił do ostatniej kropli krwi, ale chce być wolnym, niezależnym.

Trzeba więc wysnuć wnioski z obecnej sytuacji!

Kraj odetchnie i zapanuje spokój, jeśli czynniki konstytucyjne uszanują wolę tych, na których Polska się opiera.

Z całą pewnością rząd urzędniczy, powołany przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przeprowadzić może zmianę ordynacji wyborczej i rozpisanie nowych sprawiedliwych wyborów, a a przekazując następnie władzę większości wyłonionej przez Sejm

Jesteśmy pewni, wierzymy, że większością tą będzie obóz demokratyczny, złożony ze Stronnictwa Ludowego, P. P. S. ugrupowań pracowniczych i lewicowych sfer legionowych.

Obóz ten stanowii dzisiaj potęgę, którą życie potwierdziło.

Trzeba zadość uczynić tej sile w imię interesu państwa i jego istotnych nigdy nie zawodnych w najcięższych chwilach obrońców.

Polska musi być własnością Narodu, który chce wziąść odpowiedzialność za losy Ojczyzny.

Tylko nowe, demokratyczne i sprawiedliwe wybory mogą się przyczynić do najskuteczniejszego rozwiązania dzisiejszej rzeczywistości!

Twoje radio kiepsko działa?

Oddaj je znanej fachowej firmie

„RADJOFON"

Kraków, Rynek Gł. 5 tel. 158-06

do naprawy, a będzie grało jak nowe

Demonstracyjny strajk powszechny
Potężna manifestacja w Krakowie

Polska Partja Socjalistyczna w Krakowie proklamowała na dzisiaj 24-godzinny strajk powszechny, obejmujący wszystkie zawody. Strajk ten miał na celu poparcie żądań chłopskich w związku ze strajkiem.

Odbyło się olbrzymie zgromadzenie przed Domem Górników, przy al. Krasińskiego 16. Udział w tym zgromadzeniu wzięło ponad 25 tysięcy uczestników.

Przemawiało kilkunastu mówców, m. in. M. Bobrowski, b. poseł Ciołkosz, Bator, Cekiera, mr. Mierzwa imieniem Stronnictwa Ludowego, Przybyś, Cyrankiewicz, Statter, Mularz, Puchalska Bocian, Z. Gross, Wilk, Sroka.

Drugie zgromadzenie odbyło się później pod pomnikiem Mickiewicza, dokąd uczestnicy przybyli w pochodzie.

Strajk kończy się dzisiaj o godzinie 24-tej.

Manifestacje socjalistyczne odbyły się w spokoju i wykazały, że władze partyjne P. P. S. panują całkiem nad masami, które w sposób karny i zdyscyplinowany podporządkowały się ich dyrektywom i rozkazom.

Kraków wykazał dojrzałość i kulturę organizacyjną. Nigdzie nie zakłócono spokoju, pomimo, że cały ruch w fabrykach i warsztatach pracy ustał.

Ten fakt podnosimy z uznaniem dla sfer kierowniczych, które umiały nie tylko z powagą strajk proklamować, strajk ten przeprowadzić, ale także z powagą zakończyć.

Jak już wspomnieliśmy, zapowiedziany 1-dniowy strajk powszechny, który miał charakter demonstracyjny, skończy się o godzinie 24-tej, razem ze strajkiem chłopów!

Od redakcji

Jak na innym miejscu donosimy, w Krakowie trwa strajk powszechny. Jesteśmy jedynym pismem krakowskim, który się dziś ukazuje. Dlatego też Czytelnicy zechcą nam wybaczyć, zmniejszoną objętość numeru i usterki techniczne.

Słoje do konfitur

¼ ltr.	½ ltr.	¾ ltr.	1 ltr.	1½ ltr.	2 ltr.
—.10	—.15	—.18	—.20	—.25	—.30

poleca **J. Diener** Kraków Szewska 20

Czytajcie i rozpowszechniajcie
KRAKOWSKI KURIER WIECZORNY
jedyne demokratyczne pismo w Krakowie

Z dnia

Podczas sezonu martwego

Sierpień — miesiąc urzędowego sezonu martwego. Ministrowie na urlopach, w ministerstwach cisza przed burzą, tj. przed wygotowaniem budżetu, w wielkiej polityce pojawiają się od czasu do czasu błyskawice, na ogół nic się nie dzieje, coby wzbudziło silniejsze zainteresowanie.

Mimo to pogłoski o zmianach w rządzie nie umilkły. Ciągle na ten temat się pisze, mimo że piszący mogą opierać się się tylko na pogłoskach. A wiadomo. że pogłoski albo się sprawdzają albo i nie.

Ostatnie pogłoski wymieniają aż czterech generałów wchodzących w kombinacje rządowe. Są to: minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, wiceminister spraw wojskowych gen. Głuchowski, główny komendant policji gen. Zamorski i dowódca OK. Lwów gen. Tokarzewski. Jakie funkcje ministerialne każdy z wymienionych generałów ma spełniać, o tym pogłoski nie mówią. Ale tego można się domyśleć: generał potrafi być i ministrem handlu (już byli) i spraw wewnętrznych (już byli) i w ogóle kierować każdym resortem, który mu powierzą.

Dziwna rzecz, że teraz sięga się do generałów, pomijając pułkowników. A niedawne przecież czasy, kiedy ci byli w wyższym stopniu predystynowani do rządzenia. Tak, trochę ich jeszcze pozostało na stanowiskach III stopnia płac, ale do II już nie dosięgną.

NAJNOWSZE MASZYNY DO SZYCIA

po 150 zł.

Z długoletnią gwarancją zakupisz tylko u



Blitza

Kraków, Krakowska 36.

532/37

Pod włos...

Niema to jak handel zamienny
Naprzykład za jajko para butów,
Za litr mleka mieć zegar ścienny
A za auto dwie pary kogutów!
To może lekka jest przesada
Lec zza tę ciężką pracę na roli
Jednak ludziom dać coś wypada
I głód na wsi też napewno boli...

„Joker".

KŁOTNIA W RODZINIE...

Jeszcze przed ogłoszeniem wywiadu z płk. Kowalewskim, zarysowały się w dawnym obozie BBWR., silne rozdźwięki.

Różnice poglądów, a raczej interesów, oraz wyścig o zdobycie wpływów na rząd coraz bardziej się potęgowały, aż wreszcie przeobraziły się w jawną walkę. Potworzyły się grupki i kokieterie na tle stosunku do OZONU i do pewnych ludzi, piastujących jeszcze kilkanaście miesięcy temu poważne stanowiska w administracji państwowej, a stojących dzi siaj poza OZONEM.

Najbardziej buńczuczną pozycję, niemal bojową, zajął eksmitowany z Krakowa „Czas". Zaprawdę, trudno zrozumieć skąd ten staruszek czerpie tyle energii. Ten typowy reprezentant interesów kapitalistycznych i obszarniczych, rości sobie urojne pretensje do przewodzenia w dawnym obozie sanacyjnym. Wszystkich odsądza od czci i wiary, jakby conajmniej już jutro konserwa objąć miała rządy. Na płk. Kowalewskiego rozgniewał się srodze, że nie bardzo się kwapł dopuścić książąt i obszarników do żłobu, i że o PPS. śmiał się wyrazić pochlebnie. Otrzymał nieszczęsny zgrzybialec ostrą reprymendę od płk. Miedzińskiego w „Gazecie Polskiej" i od b. posła Czapińskiego na łamach „Robotnika". Ale czy to pomoże? W obozie p. Rutkowskiego, po ostatniej zwłaszcza jego wizycie w Krakowie wśród endeków coś się psuje. P. Zarę złożył deklarację, która przedstawia związek Modej Polski w dziwnym świetle, a która w konsekwencji spowodowała jego odwołanie. Legion Młodych opuścił obóz, któremu nie dawno jeszcze wierność zaprzysięgał. „Strzelec" zbliżył się do ZNP., który został przez polską prasę Goebbelrowską ochrzczony mia nem komunizującego...

Sfery lewicowe zrywają z prawicą sanacyjną, zwłaszcza legionowe. Słowem w dawnym obozie sanacyjnym panuje dekompozycja.

OZON ma skonsolidować społeczeństwo. Tymczasem chaos i właśnie nie przestają rozkładać obozu, który niegdyś zdawał się zakrzyczeć życie polityczne Polski.

Jakże silnym refleksem odbija się od tego rozkładowego obozu, obóz przeciwsławny: demokratyczny!

I powiedzmy sobie jasno. Układ sił politycznych w Polsce zamkną się w trójkącie. Podstawę jego stanowią: Stronnictwo Ludowe i PPS. a wierzchołek Stronnictwo Narodowe. Endecy mają niewątpliwie swoich adharentów. Głównym ich koniem, to antysemityzm. Ale na dalszą metę koń ten nie wytrzyma. Już traci na wziętości! Pozostają chłopi i socjaliści w pośrodku pracowniczy umysłowi i dro bnomieszczaństwo. Chłopi przeżywają chwilowo ciężkie chwile. Nie mniej instynktem klasowym związani są ze światem pracowniczym, z którym wspólnymi siami, w oparciu o cały obóz demokratyczny, torują sobie drogę do nowych wyborów a przez nie do władzy w państwie.

Pozostaje tzw. lewica sanacyjna. Pan Rybarski odsyła ją do obozu demokratycznego. Niewątpliwie, że tam jest jej miejsce. Boć ona stamtąd wyszła. Czołowy przedstawiciel endecji nie lęka się frontu demokratycznego. Zdaniem jego nie trafi on do uczuć i przekonań mas narodu. Niech się łudzi.Obóz demokratyczny pociągnął za sobą masy panie Rybarski, i to właśnie nie daje panu spokoju. Pan przewodzisz żyletkowcom i tchórzom, którzy mordują 5-letnie dzieci i urządzają burdy na uniwersytetach, oraz wyczyniają „odruchy". Masy nie stoją za wami panowie endecy. Dlatego przyszłość nie do was należy! Polskę omal nie zgubiliście, gdyście byli przy władzy. Jutro Polski spocznie w silnych i wypróbowanych dłoniach obo zu demokratycznego. Dzień ten już nie daleki.

Ster.

RÓŻNE ZAPATRYWANIA NA BILANS HANDLOWY

Nasz bilans handlowy za rok bieżący kształtuje się biernie. Czy jest w tym zjawisku jakieś niebezpieczeństwo, czy nie? Różne były i są na to zapatrywania. Podczas kampanii wyborczej w r. 1930 powiedział ówczesny premier prof. Bartel, że nic nie należy sobie robić z bierności bilansu handlowego — Polska to wytrzyma. Inaczej zapatrywał się na tę sprawę minister przemysłu i handlu gen. Zarzycki, który w Sejmie oświadczył, że musi z handlu zagranicznego wygospodarować 500 milionów rocznie, ponieważ są mu potrzebne. W rzeczywistości wygospodarował coś nad połowę, zaś jego następcy jeszcze mniej.

Taka jest sytuacja faktyczna. Faktem jest, że i przywóz i wywóz powiększają się, ale granice ich są ograniczone. Wiadomo, że traktaty handlowe z zagranicą opierają się obecnie przeważnie na kontyngentach, są poniekąd handlem wymiennym. Z tego wynika, że naszego wywozu nie możemy, jak byśmy chcieli, powiększyć, a czy możemy nasz przywóz ograniczyć? Bardzo trudno, ponieważ już jest ograniczony do najniższych granic. Jeżeli chcemy utrzymać poprawę koniuktury, nie możemy jeszcze silniej ograniczyć przywóz wełny, bawełny, różnych metali, nawet maszyn i wyrobów precyzyjnych — na to żadne narzekania nie pomogą.

Teraz wywóz — czy można go powiększyć? Czytaliśmy właśnie dziś, że Polska przestaje być krajem wywożącym zboże. Produkcja jego od lat stoi prawie na jednym miejscu, zapotrzebowanie wewnętrzne rośnie tak, że — wedle tego dziennika — Polska w dziedzinie zbożowej stanie się samowystarczalną, nadwyżek na wywóz nie będzie. Wywozimy węgiel, naftę, benzynę, cukier — jest to wyraźny wywóz dumpingowy. Wysokie ceny wewnętrzne na te artykuły muszą pokrywać deficyt wywozowy — skutek jest ten, że w kraju towary te są droższe niż zagranicą.

Bierny czy czynny bilans handlowy ma dla nas — mimo lekkiego traktowania — wielkie znaczenie. Polska nie ma dochodów z kolonii, żeglugi, turystyki itd. — za bierny stan handlu musi płacić gotówką. A skąd ją wziąć? Pożyczkami wiecznie żyć nie można, tem mniej, ile że pożyczki zagraniczne nie sypią się nam z rękawa. Co więc robić? To jest rzemoąćzrżry-ęobńąJneąńmdeabliskie-ga czą polityki gospodarczej rządu. Nie wystarcza chronić walutę za pomocą restrykcji dewizowych, ponieważ i te kiedyś muszą się skończyć. Przywozu w większych dawkach krępować ni emożna, ponieważ przypłacilibyśmy to skurczeniem się koniunktury gospodarczej. Forsować w dalszym ciągu dumpingowy wywóz też nie prowadzi do celu. A zatym — popracować należy nad tym zagadnieniem poważnie i szybko. Sama równowaga budżetu państwowego nie uratuje sytuacji.

Luizyt — rosa śmierci
może zamieniać miasta w cmentarze

Prasa i radio doniosły nie dawno, że pewien amerykański student chemii, a zarazem uczeń szkoły wojskowej, wynalazł nowy gaz trujący o tak wielkiej mocy, że działaniu jego nie potrafi się przeciwstawić żadna z istniejących dotychczas masek gazowych. Pomysł używania gazów trujących do celów bojowych jest bardzo stary. Już, zdaje się Spartanie w czasie wojny peloponeskiej spalali substancje, zawierające arszenik i siarkę, w celu otrzymania dymów trujących.

Arab Hassan Abrammah opisuje w roku 1275 dość szczegółowo skutki gazów trujących. otrzymywanych ze spalania substancji, których częściami składowymi były arszenik i opium.

Wielki Leonardo da Vinci proponował stosowanie dymów zawierających pary arsenowe. Chemik Johan Glauber, podcbas najścia Turków na Europę wysunął myśl zwalczania wro ga za pomocą granatów dymotwórczych i pocisków zapalających, napeł nionych terpentyną i kwasem azotowym.

PRÓBY NAPOLEONA III-GO

Podczas wojen napoleońskich stosowano bomby naładowane związkami arsenowymi. Wiadomo też, że Napoleon III-ci polecił w roku 1865 robić doświadczenia z pociskami, zawierającymi gazy duszące. Podczas owych doświadczeń zginęło dużo psów, po czym próby przerwano, uważając je za barbarzyńskie.

Od tego czasu pomysł gazów jako środka bojowego, był zapomniany. Dopiero w czasie wojny światowej na froncie zachodnim zastosowano obustron, gazy ze straszliwym skutkiem. I od tego czasu w opinii wszystkich przyszła wojna będzie wojną gazową.

54 SUBSTANCJE

W okresie wojny światowej wypróbowano w laboratoriach i na polach walki 54 substancje w zakresie wojny chemicznej. Z tych wszystkich substancji, nie więcej jak osiem, miało wydatny efekt bojowy.

Dlatego też wiadomości o groźnym wynalazku owego studenta amerykańskiego nie można traktować zbyt tragicznie. Z przytoczonych liczb widać jasno, że nie tak łatwo jest wyprodukować nowy, jeszcze bardziej trujący środek chemiczny. Bardzo często zdarza się, że środek taki, działający nadzwyczaj gwałtownie w laboratorium, przy zastosowaniu go w warunkach naturalnych wykazuje wiele błędów o ile chodzi o wartość bojową — a więc jest lżejszy od powietrza, rozkłada się łatwo przy zetknięciu wilgocią itd.

Środki trujące, stosownie do ich dzia łania na ludzki organizm, dzielimy na duszące, trujące, łzawiące itd.

Gazy duszące atakują drogi oddechowe, wywołuje silny kaszel i skurcz krtani, uniemożliwiający oddychanie. Do tej kategorii gazów należy chlor, zastosowany przez Niemców pod Ypres; posiada on barwę żółto - zielonawą i specyficzny zapach, tego rodzaju, co zapach chlorku do prania.

FOSGEN

Znacznie bardziej niebezpieczny jest fosgen. Jest to gaz bezbarwny, a woń jego przypomina chloroform. W czasie wojny światowej stosowano również chloropikrynę, zwaną przez Anglików „gazem wymiotowym".

W czasie wojny światowej rzadziej były stosowane gazy trujące z powodu pewnych trudności technicznych. Są one przeważnie lżejsze od powietrza i dlatego w otwartym terenie trudno jest osiągnąć dostatecznie silne ich działania. Do gazów trujących zaliczamy cjanowodór, dwutlenek węgla i związki azotowe.

W odróżnieniu od gazów duszących, gazy trujące nie wywołują objawów podrażnienia dróg oddechowych. Gazy te działają na krew. Śmierć zatrutego takim gazem następuje wskutek tzw. wewnętrznego uduszenia.

„KRÓL GAZÓW TRUJĄCYCH"

Głównym przedstawicielem grupy środków bojowych parzących jest iperyt, dla wielkich zalet bojowych zwany „królem gazów", albo też „gazem musztardowym", ze względu na zapach.

Jest to płyn, który doskonale wsiąka w skórę i bez trudności przenika odzieżć, gumę itd. Tylko tkaniny nasycone specjalnym pokostem są dla niego przez pewien czas nie przenikliwe.

Iperyt jest bardzo trwały, dlatego też pozostałe po nim plamy trzeba starannie niszczyć. Działanie szkodliwe iperytu polega na wywołaniu stanu zapalnego skóry, który prowadzi do powstawania odnawiających się ciągle owrzodzeń. Poza tym iperyt wywołuje zaburzenia wszystkich ważniejszych narządów w organiźmie.

Podobnie, ale jeszcze silniej od iperytu, działa amerykański luizyt zwany „rosą śmierci". Jest to płyn o zapachu pelargonii. Luizyt odkryto przed samym końcem wojny światowej i nie zdołano go wypróbować w warunkach bojowych. Luizyt jest gazem strasznym, który kwitnące miasta może zamienić w cmentarze.

PRZENAGLONA PORTUGALIA

Praga, w sierpniu.

Portugalia, która od samego początku nie ukrywa swych sympatii dla generała Franca, przeciągając w ten sposób wojnę domową w Hiszpanii, odwołała swego posła z Pragi i zerwała stosunki dyplomatyczne z Czechosłowacją. Krok ten nastąpił tak niespodziewanie, że światowa opinia publiczna — jak wynika z głosów prasy zagranicznej — nie znajduje dlań usprawiedliwienia a raczej wiąże go z ogólną kampanią, jaką przeciw Czechosłowacji oddawna prowadzi Trzecia Rzesza, której wpływy w Portugalii w ostatnim czasie są znaczne.

Przebieg zatargu znany jest już z depesz urzędowych. Jako powód Portugalia podaje, że Czechosłowacja rzekomo pod naciskiem państwa trzeciego odmówiła Portugalii dostarczenia jej broni. Jak ze strony Czechosłowackiej zaznacza się, w ostatnim czasie rząd portugalski prowadził rokowanai z jedną z czechosłowackich fabryk broni w sprawie dostawy broni i w tej sprawie zwrócił się również do czechosłowackiego ministerstwa spraw zagranicznych celem uzyskania zgody na tę transakcję. Ponieważ okazało się, że ze względu na dawniejsze zobowiązania mianowicie względem armii czechosłowackiej firma ta nie będzie w stanie dostarczyć wymaganego typu i w wymaganych terminach, zaproponowano rządowi portugalskiemu dostarczenie innego typu używaengo w armii czechosłowackiej, pomimo że rząd portugalski w międzyczasie rozporządzeniem z dnia 1 sierpnia wykluczył firmy czechosłowackie z postępowania ofertowego. Na ponowną propozycję dostawy innego typu broni rrząd portugalski obstawał przy pierwotnym żądaniu a w propozycji tej widział odrzucenie zamówienia i w dniu 18 sierpnia odwołał swego posła z Pragi.

W praskim komunikacie urzędowym stwierdza się, że między Czechosłowacją i Portugalią nie było żadnych politycznych ani dyplomatycznych konfliktów i że w historii stosunków międzynarodowych jest to odosobniony wypadek formalnego, jednostronnego zerwania stosunków dyplomatycznych z powodu niedoszłych do skutku interesów handlowych.

W dalszym komunikacie stwierdza się, że naiwne są twierdzenia, jakby Czechosłowacja kierowała się względami politycznymi i jakoby postępowała pod naciskiem państwa trzeciego. Niektóre pisma zagraniczne, zwłaszcza włoskie i niemieckie twierdziły bowiem, że stanowisko Pragi nadyktowane zostało przez Moskwę. To właśnie twierdzenie daje powód do przypuszczeń, że chodzi w tym wypadku o inscenizację nowej kampanii antyczechosłowackiej przez Trzecią Rzeszę. Zrozumiała to Anglia, której prasa, nawet konserwatywna ostro potępia metody, jakie w ostatnim czasie przez niektóre państwa totalne stosowane są wstosunkach międzynarodowych.

W Pradze nie tracą spokoju i równowagi. W ostatnich latach Czechosłowacja atakowana była nie z jednej tylko strony i zawsze zdołała zyskać uznanie ze strony tych, którzy zdają sobei sprawę z roli, jaką Czechosłowacja odgrywa w Europie środkowej. Czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. K. Krofta udzielił w tych dniach wywiadu prasie czechosłowackiej i oświadczył, że Czechosłowacja uczyniła wszystko, co z jej strony było możliwe, aby zapobiec incydentowi. Usiłowania te, jak stwierdza minister, natrafiły na taką nieustępliwość, spotkały się z brakiem zrozumienia dla naszego stanowiska. że wszelkie dalsze wysiłki w tym kierunku były bezskuteczne.

Konflikt między Portugalią a Czechosłowacją ma de facto charakter handlowy a jeśli obca propaganda chce z tego powodu wszczynać kampanię przeciw Czechosłowacji, to z góry ponownie przygotowana musi być na niepowodzenie, gdyż trudno będzie znaleźć forum międzynarodowe, które nie przyznałoby racji rządowi praskiemu i któreby z niedoszłej do skutku transakcji handlowej wysnuwało wnioski polityczne. Portugalia zresztą prędzej czy później zmuszona będzie jasno oświadczyć do czego krokiem takim zmierzała i co właśnie chciała osiągnąć. Incydent świadczy jeszcze o tym, jak dalece przeładowana jest Europa materiałami wybuchowymi i ile jest jeszcze czynników, które wprowadzątyby nowe metody w stosunki międzynarodowe, szukają byle pretekstów, by tylko wzniecić pożar.

St. Dąbrowski.

BIURO 518/37
BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE
I. Grünbaum
Kraków, Floriańska 44. II. p. 17a
Tel. Nr. 181-69
Zakłada księgi — sporządza bilanse, rozliczenia — nadzór, porady buchalteryjne i przyjmuje również prace na prowincji

KUPON UPRAWNIAJĄCY DO BEZPŁATNYCH PORAD

540.000 bogaczy w Polsce

Wedle naszych zasad podatkowych bogaczem jest ten, który ma najmniej 1500 zł. rocznego dochodu. Ta kwota uznaną została jako „minimum egzystencji", od której już płaci się podatek osobisto - dochodowy. 1.500 zł. rocznie, tj. 125 zł. miesięcznie robi u nas człowieka „bogaczem", mimo że każdy wie, że z tej kwoty rodzina wyżyć nie jest w stanie.

Dajmy na to, że 1500 zł. uznane jako źródło podatku bezpośredniego, jest w pojęciu ludzi, mających dziesięć razy tyle rocznie, są rzeczywiście „bogactwem". Ilu ludzi w Polsce zaliczyć można do tej „szczęśliwej" kategorii? Na 34 miliony mieszkańców płaci podatek dochodowy okrągło 540.000 osób — tylu mamy „bogaczy", tj. zarabiających 1.500 zł. wyżej rocznie. W tej półmilionowej liczbie ogromną przewagę — bo okrągło 54 proc. — stanowią właśnie ci, którzy mają właśnie 1500 zł. rocznie — sumę, którą w innych krajach zalicza się do dochodów poniżej najskromniejszej stopy życiowej. Tych połowa od 540.000, tj. 270.000 ludzi stanowi stos pacierzowy podatku dochodowego — czy zachodni Europejczyk: robotnik angielski i francuski potrafi to pojąć?

Pozostaje więc, zdawałoby się, przeszło ćwierć miliona ludzi, których wedle naszych skromnych pojęć można byłoby zaliczyć do prawdziwych bogaczy. Gdzie tam! Inne, tj. 1500 zł. rocznie dochody — mówimy wyłącznie **o pracy najemnej** z wykluczeniem dochodów tzw. fundowanych: z handlu, przemysłu, ziemi, itd. — ma grupka ludzi w bardzo skromnych granicach. I tak tylko 25 proc. zarabia do 3600 zł. rocznie, 14 proc. do 6000 zł., 5 proc. do 12.000 zł., a tylko 1 proc. powyżej 12.000 zł. rocznie. U nas np. dochód 3.600 zł. rocznie, tj. 300 zł. miesięcznie uważa się za wysoki, tymczasem w normalnych warunkach powinien to być dochód minimalny, a taki dochód ma u nas zaledwie około 6 proc. pracujących.

Wśród ludzi nie pracujących. żyjących z podanych wyżej źródeł, stosunek jest daleko lepszy. Wśród kupców, przemysłowców, rolników itd. ma przeszło 12 proc. dochód roczny od 6 do 24000 czyli akurat podwójną ilość ludzi, co wśród pracowników najemnych.

Należy też wspomnieć, że **dochód tej ostatniej kategoryi ludzi w ostatnich znacznie spadł.** Podczas gdy — dla porównania — w r. 1929 jeszcze blisko 300.000 pracowników zarabiało 2500—3600 zł. rocznie, to obecnie tylko 135.000 ludzi zarabia tę z pewnością nie wysoką sumę. Skutek tego ogromnego spadku zarobków objawia się katastrofalnie **w konsumcji,** która w okresie tych lat spadła blisko o połowę.

To też Polska w statystyce światowej zajmuje pierwsze miejsce co do spożycia żyta i kartofli. W żadnym kraju europejskim nie spożywa się tyle czarnego chleba i ziemniaków, co u nas. We Francji, w Anglii, w Rosji (przedwojennej) je się, względnie jadło tylko biały, pszenny chleb. Pamiętamy, że w pierwszych tygodniach po zajęciu Lwowa przez wojska rosyjskie (początek września 1914) chłopi z Podola rosyjskiego przywozili do Lwowa tysiące fur naładowanych białym chlebem — wywołało to u przyzwyczajonych do czarnego chleba Lwowian — zdziwienie i zadowolenie.

Nic dziwnego, że u nas mówi się o biedzie. Jeżeli zarabiający 1500 zł. rocznie już uważany jest za „objekt podatkowy" — jakże inaczej można nazwać stan, w jakim żyjemy?

„KING"
Pierwszorzędny lakier do robót zewnętrznych i wewnętrznych, śnieżno biały połysk porcelanowy.
Do nabycia we wszystkich sklepach 533/37

PORTRET OJCA

„Pieniądze nie grają roli" stwierdził przybyły.

Wśród nagich ścian nędznego atelier słowa te brzmiały jak muzyka sfer. Wielka kosztowna szpilka tkwiąca w krawacie, gruby łańcuch do zegarka i liczne pierścienie u rąk jakby podkreślały to niecodzienne zdanie.

„Przyjdzie mi z łatwością" — szeptał malarz, chwytając tylko z trudem oddech — „wykonać zamówiony portret".

„A więc jednak miałem rację. Moja żona sądziła, że pan tego nie będzie mógł dokonać".

„Nie widzę żadnych trudności. Czy nie byłby pan łaskaw zaraz usiąść do pozowania?"

Ja? Nie potrzebuję swego portretu. Jeśli chcę zobaczyć swoją twarz, patrzę po prostu do lustra".

„Kogóż więc mam malować?"

„Nie powiedziałem panu jeszcze? Mego ojca!"

„Bardzo proszę. Kiedy wolno mi oczekiwać wizyty starszego pana?"

„Wizyty mego ojca? Kiepski dowcip. Mój ojciec nie żyje już od 30 lat".

„Czyż był pan tak łaskaw przynieść jego fotografię?".

„Fotografię? Fotografię? Ależ mój kochany, gdybym miał fotografię nie musiałbym przecież zamawiać portretu".

Malarz widział jak powoli ponętne zamówienie rozpływa się w nicość.

„Nie posiada pan żadnego najmniejszego choćby szkicu?"

„Co pan sobie myśli? Dla takich głupstw nie mieliśmy wówczas pieniędzy. Byliśmy bardzo biedni. Dopiero ja zdobyłem ten kolosalny majątek. Niedawno kupiłem sobie pałac. Powiadam panu, pałac pierwszorzędny, ale na wszystkich ścianach wiszą portrety jakichś przodków. Co ja mam począć z tymi obcymi przodkami? Moja żona powiada, bym ich po prostu adoptował i podawał za własnych przodków. Ale ja chcą mieć potret mego własnego ojca. Pan jest przecież malarzem. Pan to chyba potrafi, pan musi to umieć. Jeśli będę zadowolony dam panu sportretować mojego dziadka, ewentualnie nawet mego pradziadka. Ale to na razie jest tylko w projekcie... nie obowiązujące... Rozumie mnie pan?"

Zrozpaczony malarz bił się z myślami „Dobrze" — powiedział wreszcie. „Namaluję pańskiego ojca, niech pan mi tylko opisze jego wygląd. Wedle pańskich wskazówek zrobię portret.

„Proszę bardzo. Mój ojciec był wysokim mężczyzną o szerokich barach, jasnych włosach i brodzie. Był zawsze na ciemno ubrany. Wystarczy to panu?"

„Czy był podobny do pana?"

„Zupełnie nie. Ja wdałem się w mą nieboszczkę matkę".

„To już specjalny pech. Jak wyglądał jego nos?"

„Był prosty".

Malarz zrobił szybko szkic „Mniej więcej tak?"

„Nie szerszy".

Po 20 projektach najrozmaitszych nsów przybyły zdecydował się na jeden z nich.

Tyle samo trwał dobór oczu, uszu, czoła i innych szczegółów wyglądu nieboszczyka.

„Teraz już wiem wszystko" — oświadczył malarz. „Za 3 tygodnie mo że pan się zgłosić po odbiór portretu".

Zamawiający zjawił się po 3 tygodniach punktualnie.

„Jest pan gotów"?

„Tak mój panie: tu jest portret nieboszczyka ojca pana".

Malarz jednym ruchem ściągnął płótno odkrywając sztalugę.

„Ojcze!" — wykrzyknął przybyły „Ojcze!"

Łzy wzruszenia płynęły nieprzerwanie z jego oczu.

„Drogi ojcze" — mówił on zbliżając się do portretu — nareszcie mam twój obraz. Powieszę go w mojej sypialni, aby zaraz po obudzeniu móc z tobą rozmawiać. Muszę ci wszystko opowiedzieć co się od wtedy działo. Będzisz wisiał w złotych ramach".

Długą godzinę trwała ta przerywana łzami rozmowa z obrazem. Wreszcie zwrócił się do malarza.

„Jest pan zadowolony" — pytał się malarz, który czuł się nie swojo.

„Oczywiście! Zadowolony! Bardzo zadowolony! Niezwykle zadowolony!! — Mój kochany! Ale gdyby pan nie był mi powiedział że to mój ojciec, nigdy nie byłbym go poznał".

Myra Gruhenberg.

W niedzielę dnia 29 bm. godz. 16-ta odbędzie się w sali Zw. Żydów Uczestn. Walk o Niepodległość Polski
RYNEK Gł. 12 II. p.
KIERMASZ
który urządza Drużyna Kadrowa pod protektoratem p. Dyr. Singera
W programie loteria fantowa i liczne niespodzianki — Własny Jazz — Suty podwieczorek bezpłatnie. **Wstęp 50 gr.**

Wklęsłe zwierciadło

O tym, który żyje z państwa

Zdziwiło mnie to, że pan Ignacy Klepacz od kilku dni tak dziwnie był zaaferowany. Biegał gdzieś z rana jakby do pracy, a popołudniu spotkać go było można pędzącego od kamienicy do kamienicy.

Milczałem sądząc, że Ignacy naresz cie sprzeniewierzył się swoim zasadom, że tylko obejmie służbę państwo wą i chwycił co było pod ręką:

Ale wreszcie po kilku dniach pan Ignacy przestał biegać po mieście, ale za to można go było zastać w najdroższych lokalach konsumującego jak najwykwintniejsze potrawy i napoje.

Teraz już nie wytrzymałem.

Zaczepiłem go.

— Co robię? — odpowiedział pytaniem na pytanie — pracuję.

— A przedtem?

— Także pracowałem tylko nieumiejętnie bo widzisz praca o ile się ją zastosuje umiejętnie to przestaje być pracą, mimo, że jest pracą.

— Nie rozumiem.

— Ty nigdy nic nie rozumiesz — tłumaczył mi. — Dawniej trudniłem si ętą samą pracą tylko ze złej strony, a dziś podszedłem do niej właściwie i voila rozwiązanie.

— Mówiłeś, że nie przyjmiesz innej posady jak państwowa.

— Ja też żyję z państwa. Otóż uważasz już dawno spostrzegłem, że Ubez pieczalnia Społeczna z tymi meldunkami służących, to przecież kopalnia złota dla ludzi pomysłowych. Jeszcze nie rozumiesz? Jakże ci to wytłumaczyć? Acha.

Otóż zauważyłem, że nie wszystkie panie chcą i mogą chodzić z meldunkami do Ubezpieczalni Społecznej a więc ja podjąłem się tego tylko za zwrotem biletów tramwajowych.

Początkowo szło mi to opornie, ale gdy założyłem spółkę wynająłem lokal z telefonem i personalem, to panie zaczęły się zgłaszać przez całą dobę.

— Ale cóż to ma wspólnego ze służbą państwową?

— Jakto a Ubezpieczalnia to nie państwowa, a panie to nie państwo, jednym słowem masz dowód na to, że praca odpowiednio i właściwie zastosowana, chociaż nie jest pracą prze cież nazywa się pracą.

—No dobrze a któż jeździ do Ubezpieczalni z tymi meldunkami, kiedy ciebie można zastać zawsze w knaj pie?

— Przede wszystkim nie jeździ a chodzi mój specjalny urzędnik — pan Ignacy, odpowiedział mi niedbale jak jaki dyrektor.

— No a ty, co... robisz?

— Ja?! — pan Ignacy zdziwił się naprawdę — ja jestem dyrektorem biura meldunków do Ubezpieczalni Społecznej.

Żegnając się z Ignacem po raz pierwszy uścisnąłem jego prawicę z prawdziwym szacunkiem, myśląc przy tym, że jednak w Polsce mamy wielkich ludzi, ale o tym nie wiemy.

Całe nieszczęście tylko, że ta historyjka dzieje się w Łodzi — ale może i w Krakowie znajdzie naśladowców.



KOWAL FAŁSZERZEM JEDNOZŁOTÓWEK

Policja w Błażowej podczas rewizji u kowala Kazimierza Kuca znalazła przygotowane odlewy gipsowe do podrabiania jednozłotówek. Stwier dzono ponadto ż fałszywe jednozłotówki puszczała w obieg szwagierka Kuca, Trojanowska. W wyniku prze prowadzonych ostatnio dochodzeń, prokuratura sądu okręgowego w Rze szowie wygotowała przeciwko Kucowi akt oskarżenia.

Obecnie Kuc odpowiadał przed sądem okręgowym w Rzeszowie, do wi ny się nie przyznaję, tłumacząc, iż odlewy gipsowe przygotował jako za bawki dla swego dziecka.

Sąd jednak nie dając wiary tłumaczeniom oskarżonego, gdyż był już kilkakrotnie karany, tak iż 10 lat przesiedział w więzieniu, skazał go na dwa lata więzienia.

Wiadomości sportowe

JĘDRZEJOWSKA PARTNERKĄ PERREYEGO W TENISOWYM „CYRKU WWILIAMA TILDENA?

Prasa amerykańska podaje obecnie bliższe szczegóły o propozycji, którą otrzymała Jędrzejowska od menagerów amerykańskich, przejścia na pro fesjonalizm. Z propozycją tą wystąpił znany organizator amerykański, Bill O'Brien, ten sam, który zorganizował pierwsze tournee pary Perry —Vines po Ameryce. Kontakt między nim a Jędrzejowską utrzymuje Frank Hunter, który w swoim czasie grał wraz z Tildenem w pucharze Davisa.

Wynagrodzenie za przejście na profesjonalizm, jakie zaproponowano Jędrzejowskiej, wynosi

25.000 dolarów.

Uzależniono to jednak od przejścia również na zawodostwo mistrzyni Ameryki, Alice Marble. Ta ostatnia zażądała znacznie więcej, niż jej ofiarowano i dlatego też w chwili obecnej prowadzone są z nią pertraktacje. Prasa amerykańska nie pisze, czy Jędrzejowska otrzymaną propozycję przyjęła, czy też odrzuciła, i po daje tę wiadomość w ten sposób, jakby zgoda Jędrzejowskiej zależała tylko od tego, czy wyrazi ją również Marble.

Prowadzone są jednocześnie per traktacje z Budgem. Temu ostatniemu Bill O'Brien zaproponował 50 tys. dolarów gwarancji, z tym, iż z każdego meczu, który rozegra on z Vinesem lub Perrym, otrzyma 33,3 procent dochodu. W Ameryce przypuszczają, iż ową gwarancja 50 tys. dolarów, zostanie bardzo szybko przekroczona. Perry, który miał zagwarantowane 37,5 procent z dochodu, zarobił do chwili obecnej około 80 tysięcy dolarów.

Budge zarezerwował sobie wydanie ostatecznej decyzji po mistrzostwach tenisowych Ameryki w Forest-Hill. To samo postanowienie powzięła również Alice Marble, która w przekonaniu, iż pobije w nich Jędrzejowską, uważa, iż otrzyma później od menagerów amerykańskich lepsze warunki.

W wypadku więc, gdyby wszystkie te plany zostały zrealizowane, **Jędrzejowska pozostałaby w Stanach Zjednoczonych i wziął udział w Tournee „Cyrku“ Tildena,** gdzie po za meczami z Marble, byłaby partnerką Perry'ego, Vinesa lub też Budge'a. Dodajmy,iż ten ostatni z zawodu jest szoferem i dlatego też jest wątpliwym czy oprze się on pokusei przejścia na profesjonalizm.

NOWY REKORD ŚWIATA W RZUCIE MŁOTEM

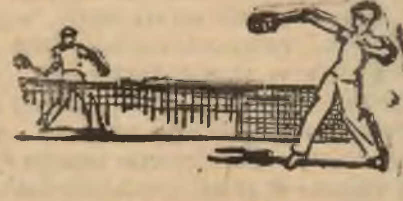
Irlandzki mistrz olimpijski w rzucie młotem, dr Patrick O'Callaghan ustanowił nowy rekord świata w tej konkurencji wynikiem 59.74 m.

Poprzedni rekord należał do Amerykanina Ryana i wynosił 57.77 m.

CARACCIOLA ZDOBYWA GRAND PRIX SZWAJCARII

W kategorii maszyn wyścigowych i wielką nagrodę Szwajcarii na dystansie 364 km zwyciężył Caracciola na „Mercedes Benz“ w czasie 2:17:39,3, co równa się przeciętnej szybkości 150.160 km/godz., 2) Lang (Mercedes Benz) 2:18:28.7, 3) Brauchitsch (Merc. Benz) 2:18:45,7, 4) Stuck (Auto-Union). Dopiero na 8. mym miejscu uplasował się pierwszy Włoch Sommer na „Alfa Romeo“.

Pierwszych siedem miejsc zajęli Niemcy.



DALSI UCIEKINIERZY Z WIĘZIENIA RZESZOWSKIEGO PRZED SĄDEM W RZESZOWIE

Jak już donosiliśmy, odpowiadała przed sądem okręgowym w Rzeszowie piątka uciekinierów z więzienia rzeszowskiego, która została ukarana na kary więzienia od półtora roku do dwu i pół roku więzienia.

Obecnie odpowiadała przed sądem okręgowym w Rzeszowie dalsza trójka uciekinierów, a to: Józef Delikat na jeden rok więzienia, Książek na półtora roku więzienia, a Jankowski na 22 miesięcy więzienia. Na wolności pozostają jeszcze Schwarz, Welc, Żelazny i Ursicz.

Sprzedaż

Z 10 groszowym, jednolitym **zyskiem** sprzedaję wszelkie najlepsze gatunki pończoch damskich, torebek, rękawiczek. parasolek, bielizny męskiej, krawatów, szelek — okazicielowi tegoż ogłoszenia. GRODZKA 33. 22/37

CHEMICZNA fabryka domieszek „MELLITOL“ Sp. z ogr. odp., Kraków, Wielopole 15, tel. 106-06 poleca produkt uszczelniający beton i zaprawę cementową. „Mellitol“ zwiększa wytrzymałość betonu, zmniejsza skurcz, uodparnia beton na działania chemiczne, czyni beton wybitnie wodoszczelnym. Na 100 kg. cementu dodaje się tylko 1 kg. „Mellitolu“. Zastosowanie „Mellitolu“ nie sprawia żadnych trudności, oraz kalkuluje się w użyciu znacznie taniej od wszelkich innych podobnych artykułów. Na żądanie służymy prospektami. Poszukuje się przedstawicieli i sprzedawców. 56/37

NAJTAŃSZE źródło zakupu parasoli i parasolek „UMBRELLO“, Kraków, Rynek Gł. 11. Uskutecznia wszelkie naprawki i pokrycia. Ceny najniższe. 45/37

CZĘŚCI SAMOCHODOWE Chewrolet, Polski Fiat, Ford, Tatra po cenach konkurencyjnych. „AUTO-RUCH“, Kraków, Marka 27. Telefon 116-36. 47/37

PARCELE tuż przy Parku Krakowskim w najpiękniejszym położeniu 13, 15 i 17 mtr. frontu, zaraz do sprzedania. Zgłoszenia Krak. Kurier Wiecz., Kraków, Mikołajska 3 pod: „Park“.

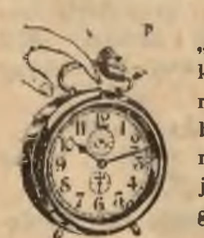
SAMOCHÓD „DURANT“ limuzyna po remoncie w doskonałym stanie zaraz do sprzedania. Zgłoszenia Krak. Kurier Wiecz. Kraków, Mikołajska 3 pod: „S. K.“.

WYŻYMACZKI „Parlakon“ najlepsze z 5-cioletnią gwarancją, poleca na spłaty miesięczne po pięć złotych: SATTLER, Kraków, Stradom 18, tel. 147-81. 490/37

KOŁDRY, koce, bieliznę pościelową, najtaniej poleca Eisen, Kraków, Sławkowska 2.

DOM dwupiętrowy nowy, pełnokomfortowy w Krakowie, koło Parku Krak. do sprzedania. Cena 75.000, pożyczka BGK. 13.000. Zgłoszenia Krak. Kurier Wiecz., Kraków, Mikołajska 3, pod: „Nowy“.

Kupno



„REKORD“ Kraków. Krakowska 12, poleca towary zegarmistrzowskie, jubilerskie. Wielki wybór, najniższe ceny. Wykonuje wszelkie reperacje pod gwarancją 2-letnią. 54/37

KUPUJĘ kartki zastawnicze, oraz wszelką biżuterię — płacę dobrą cenę. Zgłoszenia Krak. Kurier Wieczorny, Mikołajska 3, pod „Gotówka“. 490/37

„RAZOL“ goli bez brzytwy najsilniejszy zarost w ciągu kilku minut.

„RAZOL“ specjalny dla Pań usuwa zbyteczne nieestetyczne owłosienia. Ponadto propagujemy

„BELLOT“, który usuwa włosy wraz z cebulką.



Schönwald, Kraków, Dietla 51. (Niekrępujące wejście przez sień na lewo).

Lokale

DWUPOKOJOWE z kuchnią mieszkanie słoneczne, pełnokomfortowe zł 65 miesięcznie.

1 POKÓJ z kuchnią pełnokomfortowy zł 50 mies. zaraz. Kraków, Konopnickiej Boczna 9, przy ost. przyst. tram. dworca.

TRZY pokoje, kuchnia II. p. 126 zł miesięcznie do wynajęcia zaraz. Kraków. Starowiślna 19, I. p. m. 8, tel. 148-32, od 8—10 rano. 79/37

POKÓJ frontowy dla dwuch osób z częściowym utrzymaniem od 1. 9. do wynajęcia. Kraków, Rynek Kleparski 13, m. 4

POKÓJ nie krępujący, frontowy, komfortowo umeblowany, z używalnością łazienki, do wynajęcia od 1 września br. samotnemu panu (pani). Oglądać można między godz. 6—8 wiecz. ul. Biskupia 3, II. p. m. 5.

SKLEPY: Starowiślna 19 i św. Marka 27 w Krakowie do wynajęcia zaraz. Dozorcy wskażą. tel. 148-32 od 8—10 r. 7/37

POKÓJ komfortowy 2 osobowy niekrępujący, nyża, telefon, radio, wykwintne utrzymanie — sytuowanym wynajmę. — Kraków, Pl. Dominikański 4 m. 1. 67/37

Wolne posady

TAPICERA na stałą posadę przyjmie poważna firma. Zgłoszenia pod: „TAPICER“ do redakcji Krak. Kur. Wiecz., Kraków, Mikołajska 3.

Różne

W LWOWSKIM URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM wakuje posada inżyniera mechanika dla spraw instalacyjnych (centralne ogrze wanie, wentylacja, instalacja, światła elektr., wodociągi itp.). — Bliższe szczegóły uzyskać można w Wydziale Komunikacyjno-budowlanym Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie. Za wojewodę: Dr Gergowicz — Radca.

KORPUS Kadetów Nr. 2 w Rawiczu ogłasza konkurs na wakujące stanowisko kontraktowanego nauczyciela języka polskiego z językiem łacińskim jako przedmiotem pobocznym. — Od kandydatów konkursu wymagane są: 1) pełne kwalifikacje, 2) bardzo dobre referencje. Dla nauczycieli na stanowiskach w szkolnictwie państwowym, Komendant Korpusu Kadetów może postarać się o uzyskanie bezpłatnego urlopu, celem objęcia posady kontraktowej w Korpusie. Podania z dołączeniem świadectw studiów, pracy itp. należy składać do Komendy Korpusu Kadetów Nr. 2 w Rawiczu w terminie do dnia 25 sierpnia br.

Matrymonialne

NIEZALEŻNA materialnie panna, lat 30, wysoka, blondynka, zapozna pana do lat 40-u przystojnego bruneta na dobrym stanowisku. Zgłoszenia Krak. Kurier Wiecz., Kraków, Mikołajska 3 pod: „Marysia“.

KUPIEC, separowany nie z własnej winy, pragnie poznać panią, która przyczyni się do założenia interesu. Adresować Krak. Kurier Wiecz. pod: „Szczęście“.

Nauka — wychowanie

JĘZYKÓW francuskiego, niemieckiego, angielskiego ucz się najlepiej listownie „Globus“, Podręcznik zł 4. STUDIUM, Kraków. Słowackiego 1. 478/37

SZKOŁA MUZYCZNA im. St. Moniuszki Kraków, Mikołajska 32, telef. 176-16. **WPISY** od 11—13 i od 16—19. Wszystkie przedmioty. — Pełne zniżki kolejowe.

Zdrojowiska

ZAKOPANE „Albion“ luksusowy pensjonat pod zarządem właścicielki — przebudowany. Garaże. Ceny przystępne. 498/37

ZAKOPANE. Kościelisko. Wolne pokoje z utrzymaniem dobrem 3.50, lub bez utrzymania. Willa „Nasz Dom“. 599/37

NA MIESZKANIE przyjmę 1—2 osób od zaraz. Kraków, Piłsudskiego 28 m. 21.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: August Comber.

Drukarnia „Monopol“ w Krakowie.